

# Piotr Wasyluk

---

## Antropologia po Freudzie

---

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 7, 244-246

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ANTROPOLOGIA PO FREUDZIE

Lech Ostasz: *Osobowość z punktu widzenia antropologii filozoficznej i psychologii*, Wyd. UWM, Olsztyn 2000, ss. 252.

Różnice światopoglądowe bądź filozoficzne, które często dzielą ludzi, nie wpływają na fakt pojmowania człowieka jako bytu specyficznego, wyróżniającego się spośród innych bytów w świecie. Dyskusja nad tą specyfiką, chociaż nie wolna od sporów światopoglądowych, odgrywa w historii myśli filozoficznej olbrzymią rolę. Począwszy od starożytności, a kończąc na czasach dzisiejszych, dyskusja ta (zdarza się niestety, że przyjmuje ona często charakter mijających się monologów) nabiera coraz większej wagi. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy ingerencja człowieka w naturę poszła tak daleko, że wielu przewiduje koniec naszej cywilizacji. Konsekwencji, według wielu filozofów, można się doszukiwać właśnie w specyfice człowieka, który za swój podstawowy cel uznał uwolnienie się od jakichkolwiek ograniczeń, co bardzo precyzyjnie ujął Erich Fromm, mówiąc, że podjął on próbę stania się Bogiem bez uprzedniego stania się człowiekiem.

Zajmując się człowiekiem, nie wolno zapominać o fakcie, że jest on bytem złożonym i dynamicznym, podlegającym wielu zmianom, ale będącym zarazem tych zmian aktywnym podmiotem. Człowiek ze wszystkimi składowymi swojej natury stanowi pewien skomplikowany twór, który nie da się ująć za pomocą jednej tylko metody badawczej, stąd postulat, by nie redukować człowieka do jednej cechy bądź własności. Należy go rozpatrywać z wielu perspektyw: historycznej, antropologicznej, fizjologicznej, biologicznej, psychologicznej i wielu innych dostępnych dzisiaj, dzięki rozwojowi wielu nauk.

Ta wielowymiarowość człowieka, dziś do końca nie zbadana, nie może zniechęcać do podejmowania prób opisu fenomenu człowieka. Aby odpowiedzieć na wiele pytań jego dotyczących, ale także świata z którym wchodzi on w interakcje, należy szukać wyjaśnień leżących, być może w nim samym. Próbę taką podjął Lech Ostasz w książce *Osobowość z punktu widzenia antropologii filozoficznej i psychologii*.

Co świadczy o niepowtarzalności jednostki ludzkiej? Takie pytanie stawiamy za każdym razem, kiedy spotykamy człowieka, którego nazwiemy „wyjątkowym”,

niepowtarzalnym, ciekawym ze względu na pewne cechy, które prezentuje, nie uświadamiając sobie nawet, że cechy te to przejawy jego osobowości.

Głównie o tym traktuje książka Lecha Ostasza, będąca bardzo szczegółową analizą osobowości, którą sam autor definiuje jako zestaw „[...] części bytu ludzkiego, relacji i wzorców zachowań, który powstaje w wyniku przystosowywania się do innych ludzi (otoczenia społecznego), do własnej bytowości (do własnych składowych) i do środowiska naturalnego” (s. 18). Osobowość, traktowana przez autora jako nabywana w ciągu życia (wrodzona jest tylko dyspozycja do kształtowania osobowości), jest nieodłącznym mechanizmem przystosowania się do tego, co człowieka otacza. Często także służy „dopasowaniu” do pewnych ról, wzorów i wartości narzucanych przez otoczenie, ale przede wszystkim służy człowiekowi do samodzielnego, ukierunkowanego i dowolnego rozwoju. Poznanie zasad rządzących osobowością, poznanie jej struktury pozwala na głębszą refleksję nad tym, co w człowieku prawdziwe, a co społecznie oczekiwane. Służą temu bogate typologie i systematyzacje osobowości zdrowej (rozdz. V, s. 43-60), a także szczegółowa analiza tła jej zaburzeń (traktuje o tym rozdział VI, który analizuje przyczyny zaburzeń osobowości, a także przedstawia mechanizmy obronne – s. 60-118). Autor *Osobowości...*, przestrzega przed pewnym schematyzmem (bardzo często, niestety, dziś stosowanym). Chodzi mianowicie o to, że wygodniej nam dzisiaj konstruować obraz innych przez pryzmat zdrowej bądź zaburzonej osobowości, zapominając, że ma ona charakter dynamiczny (pomijając te przypadki, kiedy zaburzenia są skutkiem zniszczenia układu nerwowego) i pewnymi zabiegami można ją modelować (zaburzenia są tylko niedomiarem, nadmiarem bądź osłabieniem niektórych „możliwości w bycie ludzkim” i można je „doaktualizować”). Paradygmat niezmiennej osobowości kłóci się poza tym z założeniem dokonany przez autora na początku książki, że własności, które nadajemy osobowości przy próbie jej opisu, są tylko jej „cechami” bądź „symptomami”, lecz się do niej nie sprowadzają, nie są z nią tożsame. W praktyce, należy zatem zauważyć, że „[...] nie ma schizofreników czy histeryków. Są ludzie z zaburzeniami schizofrenicznymi czy histerycznymi. Jednak język podsuwa ułatwienia i uproszczenia substancjalizujące, z których można korzystać, ale tylko niekiedy, pamiętając o tym zastrzeżeniu” (s. 117). Próba skonstruowania modelu osobowości oparta tylko na jej cechach, zawsze będzie skazana na powierzchowność i słabe uzasadnienie teoretyczne. Dzisiejsza moda panująca wśród wielu psychologów, zmierzająca do wyodrębnienia cech osobowości (tzw. wybijających się) i próby stworzenia na tej podstawie katalogu kilkunastu stałych są według autora „łatwe i przyjemne”, ale „[...] nadają się jako materiał dla czasopism kobiecych, quizów dla przeciętnego odbiorcy w USA. Są jednak nader powierzchowne” (s. 59).

Innym problemem poruszonym przez Ostasza jest stosunek, jaki zachodzi między ciałem a osobowością. Podziela on stanowisko monistyczne, traktując psychikę jako funkcję ciała, jako zależny od niego przejaw. W związku z tym zakładać musi wzajemny ich wpływ. Kształt ciała zależy od czynników genetycz-

nych, oddziaływań innych ludzi, nieszczęśliwych zdarzeń, a także od wpływów własnych jednostki. Zatem perspektywa redukcjonistyczna, jaką stosuje wielu badaczy, uzależniająca kreację ciała wyłącznie przez jeden czynnik (genetyczny bądź psychiczny), okazuje się w tym wypadku błędna. Próba opisu problemu psychofizycznego przez Lecha Ostasza okazuje się tu pretekstem do przedstawienia problemu, z jakim boryka się dzisiaj wiele kultur. Chodzi mianowicie o wpływ seksualności na osobowość. Ciekawe analizy molestowania seksualnego i antyseksualnego, a także pokazywanie wpływu deseksualizacji (głównym jej narzędziem jest właśnie molestowanie antyseksualne) na wzrost popędu do agresywności, ustawiają profesora Ostasza na pozycjach neofreudowskich, a niekiedy zbliżają jego poglądy do tych, które głosił Herbert Marcuse w książce *Eros i cywilizacja*.

Jak widać książka *Osobowość z punktu widzenia antropologii kulturowej i psychologii* bardzo szczegółowo analizuje osobowość człowieka. Jak mówi sam autor, nie interesują go jej genetyczne determinanty, lecz te, które są nabyte (wynikające z kontaktów z otoczeniem społecznym, środowiskiem naturalnym, z autokreacji) i towarzyszące (to co metafizyczne i parapsychologiczne). Według autora w wielu teoriach osobowości zbyt małą uwagę zwraca się na te konteksty, a bez nich przedmiot zainteresowania nie jest pełen. Bez tego psychologia staje się ego-logią, co może przekładać się na problemy w usuwaniu przyczyn zaburzeń osobowości. Redukcja zaburzeń wyłącznie do przyczyn psychicznych bądź społecznych „[...] nazbyt obciąża psychikę człowieka, który może nie radzić sobie z problemami, przed jakimi stanął. Z drugiej strony zbytnie przesuwanie przyczyn poza psychikę powoduje, że człowiek nie przejmuje odpowiedzialności za samoaktualizację, nie przygotowuje się do wyborów, które przed nim stoją” (s. 215).

Nie jest to cała problematyka, którą możemy znaleźć w pracy Lecha Ostasza. Autor prezentuje nam także problemy związane z wychodzeniem poza osobowość, jej społeczną część, a także wpływ osobowości na podejmowanie decyzji.

Książkę *Osobowość z punktu widzenia antropologii filozoficznej i psychologii* można polecić wszystkim tym, którzy wierzą, że człowieka można poznać, że jest to jedyna droga do jego zmiany, a co za tym idzie poprawy losu, zarówno jednostkowego, jak i społecznego. Łączenie antropologii filozoficznej i psychologii może otworzyć szerszą perspektywę dla analiz fenomenu człowieka. Można się nie zgadzać z wieloma poglądami zawartymi w książce, ale należy ją przeczytać, traktując jako kolejny głos w ciągle otwartej dyskusji.

Piotr Wasyluk